

Maria Lewicka

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja pracy doktorskiej mgr Zuzanny Boguckiej „Nie-wizualne determinanty spójności i czytelności środowiska wybudowanego w kontekście relacji człowieka ze środowiskiem. Wytyczne do projektowania i ewaluacji przestrzeni miejskiej”

Recenzowana praca jest pracą niezwykle ciekawą. Jest niezwykle ciekawa z kilku powodów. Po pierwsze ze względu na objętość: praca ma niemal 600 stron, a cytowana literatura obejmuje kilkaset pozycji. To zdecydowanie nie jest normą w reprezentowanej przez mnie dziedzinie – psychologii, gdzie prace doktorskie rzadko osiągają 200 stron. Po drugie, praca jest niezwykle ciekawa ze względu na swoją zawartość. Tak naprawdę to są przynajmniej dwie, a myślę, że trzy prace w jednym, nie wliczając w to raportów badawczych. Po trzecie praca jest niezwykle ciekawa ponieważ nie jest luźną kompilacją różnych niepowiązanych wątków lecz ma charakter zintegrowanego dzieła. Autorka wykazała się zaskakującą umiejętnością panowania nad tak rozległym materiałem, integrowania go poprzez odwoływanie się do wątków poprzednich, wykorzystywania ich w dalszych wywodach itd. W rezultacie praca, pomimo swojej objętości i różnorodności, tworzy spójną całość. Czwartą cechą pracy, która zwróciła moją uwagę jest jej zaskakująca struktura: własne badania empiryczne są niejako „doczepione” na samym końcu i opatrzone nazwą „raporty”. W reprezentowanej przez mnie dziedzinie to właśnie część empiryczna pracy i nowatorski wkład badawczy doktoranta jest głównym przedmiotem oceny. Rozumiem jednak, że każda dziedzina ma swoją specyfikę i że w architekturze możemy mieć do czynienia z odwróconym porządkiem.

Pierwsza część tej swoistej „trylogii” dotyczy szeroko rozumianej jakości środowiska wybudowanego przez człowieka, jego funkcjonalności, czytelności i spójności oraz zawiera przegląd teorii oraz badań tego dotyczących. W tej części autorka ze swadą łączy bardzo różne podejścia

badawcze, w tym fenomenologiczne oraz – co mnie szczególnie cieszy – psychologiczne. Widać też „trening” w zakresie psychologii środowiskowej, autorka wykorzystuje teorię percepcji ekologicznej Gibsona, teorię estetyki środowiskowej, teorię map poznawczych, teorię reakcji afektywnych na środowisko itd. Ponieważ sama jest psychologiem z wykształcenia, widać, że to podejście rozumie i posługuje się kategoriami psychologicznymi w sposób profesjonalny. Podkreślam to ponieważ miałam okazję recenzować prace (doktorskie, habilitacyjne) z tzw. pogranicza naukowego (geografia-psychologia, architektura-psychologia), które niestety cechowała ogromna naiwność i dyletanctwo w sposobie używania nawet najbardziej podstawowych pojęć psychologicznych takich jak percepcja czy procesy emocjonalne. Zuzanna Bogucka, co z przyjemnością zauważyłam, nie tylko, że nie przestała być psychologiem ale potrafiła bez reszty wciągnąć się też w materię architektury – w jej język, sposób prowadzenia dyskursu, polemiki z poszczególnymi stanowiskami (najbardziej się chyba dostało Christianowi Norbergowi-Schulzowi za „etykalne” a nie „emikalne” podejście do studiów *genius loci* – nie wiem czy do końca skłonna jestem zgodzić się z autorką ale rozumiem jej stanowisko). Z architektury zaczerpnęła też formę dysertacji, bogato ilustrowaną i podręcznikową raczej niż typowo „dysertacyjną”. Ta część pracy (podobnie zresztą jak pozostałe) imponuje rozległością wiedzy oraz niezwykle wnikliwą i rzetelną analizą źródeł (nie ma tam cytowania literatury dla samego zacytowania).

Drużga część tej swoistej „trylogii” to właściwy temat pracy: problematyka orientacji przestrzennej osób niedowidzących i niewidomych oraz wytyczne projektowe dla projektowania środowisk dla tej grupy osób. W tej części Zuzanna Bogucka pełną garścią czerpie z psychologii poznawczej i robi to niezwykle wnikliwie, omawia pojęcie niewizualnej czytelności środowiska, następnie badania procesów percepcji u osób nieposługujących się wzrokiem (rozwiewa przy tym mit bardziej „wyostrzonych” pozostałych zmysłów u osób niewidomych), problematykę znajdowania drogi przez osoby niewidzące i porównanie z widzącymi uczestnikami, następnie – w kolejnej już części – formułuje wytyczne projektowe dla tej grupy użytkowników. Bardzo dużo się z tej części dowiedziałam, jest napisana sprawnie i bardzo rzeczowo. Ta część ilustrowana jest też przykładami

konkretnych rozwiązań projektowych, zastosowanych w innych krajach (chronologicznie te przykłady znajdują się znacznie dalej ale ponieważ narzuciłam na pracę własną strukturę, więc tu je umieściłam).

Część trzecia pracy dotyczy projektowania środowisk i właściwie można by ją nazwać podręcznikiem projektowania partycypacyjnego (dla zaawansowanych). Jest to niezwykle obszerny przegląd różnych sposobów rozumienia partycypacji w projektowaniu – od zwykłych konsultacji, poprzez coraz większy i bardziej systematyczny udział użytkowników na kolejnych etapach projektu aż po projektowanie typu „action research” (udział użytkowników w procesie badawczym) czy też „evidence based”, a więc projektowanie oparte na dowodach naukowych. Ta część jest bardzo szczegółowa, Autorka pokazuje w niezliczonej liczbie tabel, w jakiego typu projektach jaki jest sposób uczestnictwa przyszłych użytkowników. Dodatkowo Autorka przeprowadziła wywiady z kilkoma żyjącymi architektami dotyczące ich stosunku do udziału użytkowników w pracach projektowych (nie tylko użytkowników niepełnosprawnych). Wyniki uzyskane w ten sposób świadczą o co najmniej ambiwalentnym stosunku aktywnych architektów do tego typu praktyk. I choć, co podkreśla Autorka, wszyscy zwracają uwagę na potrzebę uczestnictwa, to widać też sceptycyzm i brak wiary w „mądrość użytkownika”. Widać to szczególnie w stosunku do projektowania w skali wykraczającej poza indywidualne mieszkanie, dom czy podwórko, a przecież to właśnie tam (ulice, osiedla, miasta) głos niepełnosprawnych użytkowników powinien być najbardziej słyszalny.

W niektórych miejscach wybrzmiewa sceptycyzm co do wartości poznawczej tak uzyskanych informacji. Na przykład na str. 332 Autorka pisze, iż „ z perspektywy architektów stojących przed zadaniem zaproponowania konkretnych rozwiązań i ingerencji przestrzennych stanowią (informacje zebrane w trakcie badań opinii społecznej przez zespół „Stocznia” – przyp. ML) kontekst społeczno-kulturowy, jednak nie dostarczają specyficznych dla danego miejsca danych wykraczających poza ogólne stwierdzenia, które możliwe są do wywnioskowania po lekturze opracowań poświęconych zasadom kształtowania dobrze funkcjonujących przestrzeni publicznych (np. Whyte, 1980/2001; Gehl,

2009, PPS, Alexander 1977/2008)". No cóż, to pewnie prawda, niemniej myślę, że przynajmniej w naszym polskim społeczeństwie już samo zapytanie ludzi o to, jak chcieliby mieć zaprojektowaną przestrzeń wspólną jest formą interwencji i edukacji równocześnie. Ludzi po prostu na ogół się o takie rzeczy nie pyta, a zadanie pytania może stać się okazją do refleksji na temat, nad którym nigdy się nie zastanawiali. Poza tym dobrze by było, żeby decydenci w naszych miastach, którzy powołują się bardzo często na to, że „tego ludzie chcą” albo „tego pragną nasi wyborcy” faktycznie skonfrontowali te twierdzenia z wiedzą wyniesioną z książek Gehla czy z innych przytoczonych powyżej źródeł. Może wtedy moje rodzinne, niezwykle urokliwe, miasto Toruń nie zostałoby w ostatnich latach oszpecone szerokimi czteropasmówkami oddzielającymi ekranami okoliczne domy i osiedla. No bo „nasi wyborcy kupują samochody i chcą nimi jeździć”. A ponieważ mamy kontynuację władz w mieście to wygląda na to, że kolejne ulice czeka ten sam los.

Wracając do pracy mgr Boguckiej, to podobnie jak poprzednio, tak i w tej części mamy do czynienia z opisem konkretnych rozwiązań projektowych, w tym – z naszej polskiej działki – z zasadami projektowania partycypacyjnego przyjętego przez firmę Skanska w Warszawie, która chyba najbliższa jest „ideałowi” w tym zakresie. Tak jak napisałam wcześniej, ta część jest kopalnią wiedzy o regułach, formach i zastosowaniach projektowania partycypacyjnego. Zdecydowanie po odpowiednich przeróbkach mogłaby zostać opublikowana jako osobna książka. Byłaby też bardzo dobrym podręcznikiem dla studentów psychologii środowiskowej.

Ostatnia, czwarta część, to – jak to nazywa autorka – Appendix, zawierający pięć raportów badawczych. Jeden tekst (Raport badawczy nr 2) to rozprawka teoretyczna (analiza treści tekstów dotyczących użycia metody fenomenologicznej w architekturze). Jeden tekst (Raport badawczy nr 3) to wywiady jakościowe z architektami na temat postrzegania partycypacji społecznej w projektowaniu (częściowo omówiony w części teoretycznej pracy), jeden tekst (Raport badawczy nr 4) to analiza stosowanych metod (projektowania uniwersalnego vs. opartego na dowodach) w projektowaniu różnych środowisk. Dwa teksty to wyniki ilościowych badań empirycznych Autorki.

Pierwszy (raport badawczy nr 1) dotyczy percepcji czytelności środowisk przez osoby niewidome. Drugie badanie (Raport badawczy nr 5) to analiza różnic w percepcji użyteczności (afordancji), w ocenie oraz w reakcjach afektywnych (ogólnie w percepcji nastroju (*ambience*) miejsca) w zależności od 1) docierających dźwięków: ludzkich vs. wywołanych przez samochody vs. braku dźwięku, 2) rodzaju miejsca: „samochodowego” vs. „ludzkiego”. Ten pierwszy tekst empiryczny, pomimo tego, że ściśle powiązany z tematyką pracy i dostarczający konkretnych wskazówek projektowych, wydał mi się mniej interesujący. Powiem szczerze, że trochę utrudniała mi czytanie tego tekstu forma prezentacji wyników. Jeżeli konstruuje się kwestionariusz to analizy powinno się wykonywać albo na średnich albo na czynnikach uzyskanych z tego kwestionariusza, a nie na pojedynczych pytaniach. Natomiast ciekawym, również z badawczego punktu widzenia, jest tekst drugi. Tu Autorka użyła zbiorczych wskaźników (wyników analizy czynnikowej): afordancji i oceny na wymiarach tzw. dyferencjału semantycznego, co ułatwia orientację w wynikach. Nie ułatwia forma prezentacji wyników uzyskanych z dyferencjału semantycznego: nie wiadomo dlaczego zmienna zależna (ocena) została tu przedstawiona na osi poziomej, a niezależna (rodzaj miejsca) na pionowej (a powinno być odwrotnie). W przypadku pozostałych wskaźników (afordancje, emocje) sposób prezentacji jest prawidłowy. Prawidłowe są też analizy wariancji (sprawność metodologiczna to też wkład jaki mogą wnieść absolwenci psychologii do innych, bardziej humanistycznych, dziedzin). Chyba jest błąd w tabelkach (Tabela 5.1.) – wiersze odpowiadające S1 i S2 są chyba odwrócone.

Z tego badania (eksperymentalnego! To chyba rzadkość w architekturze!) wynika kilka ciekawych implikacji Otóż demonstrowanie badanym wyłącznie zdjęć bez „ścieżki dźwiękowej”, czyli naturalnego elementu środowiska człowieka, powoduje zdecydowane uskrajnianie ocen: miejsca „samochodowe” wywołują istotnie silniejszą irytację, niż miejsca „ludzkie”, odwrotna zależność dotyczy emocji „relaksu”. Natomiast po wprowadzeniu naturalnych dźwięków (ludzkich, ruchu samochodowego) te różnice praktycznie zanikają. Ten pierwszy wynik jest zgodny również z moimi wynikami badań: kiedykolwiek na zdjęciu pojawiają się samochody, radykalnie obniża to ocenę zdjęcia w kategoriach relaksu (przyjemne niskie pobudzenie), a podwyższa w kategoriach irytacji


(nieprzyjemne wysokie pobudzenie). Co ciekawe, powieliła się też wzorzec, że wymiarem z koła Russella, który najsilniej na tę zmianę reaguje jest wymiar teliczny: nieprzyjemnego pobudzenia – przyjemnego braku pobudzenia, nie zaś wymiar „parateliczny”: przyjemnego pobudzenia (ekscytacji) vs. nieprzyjemnego braku pobudzenia (nudy). Te wyniki są w sposób interesujący zbieżne z wynikami uzyskanymi w pracy magisterskiej Jana Ambroziewicza (2012). Badając reakcje emocjonalne (w kołowym modelu Russella) na krótkie filmy prezentujące środowisko miejskie oraz na równie długo eksponowane zdjęcia (stop klatki z tych filmów) wykazał on, że zdjęcia powodują znacznie silniejsze reakcje na wymiarze pobudzenia niż filmy (w obu przypadkach nie było ścieżki dźwiękowej). To sugeruje, że statyczne zdjęcie jest bogatsze w warstwie informacyjnej aniżeli ruchomy obraz. Dodanie dźwięku prawdopodobnie je „urealnia” i zbliża do takiego właśnie ruchomego obrazu. Oczywiście to jest hipoteza, którą należałoby sprawdzić w modelu 2 x 2 (forma prezentacji x obecność ścieżki dźwiękowej). W każdym razie to wyjaśnia dlaczego ludzie alergicznie reagują na obecność samochodów na zdjęciu, a jakoś nie budzi to w nich takich reakcji gdy te samochody widzą na ulicy. Jak widać z powyższych uwag, praca pani mgr Boguckiej zainspirowała również recenzentkę do kolejnych badań.

Moja opinia o pracy mgr Boguckiej jest zatem bardzo pozytywna i będę wnioskować o nagrodzenie tej pracy, niemniej chciałabym jednak zwrócić uwagę, że jej forma, choć imponująca, jest dla recenzenta (i czytelnika ogólnie) męcząca. Autorka pisze właściwie o wszystkim, co wie, przytacza ogromne ilości tabel i tabelek, klasyfikacji i różnych podziałów. W mojej dyscyplinie tłumaczymy studentom, że powinni się ograniczać do zwartej narracji, która prowadzi wprost do postawienia problemu badawczego. Gdyby była to praca broniona na psychologii poradzilibyśmy doktorantce, aby ograniczyła się do tej części, która w obecnej recenzji nazwałam częścią drugą, pokazała przykłady projektów uwzględniających zalecenia wynikające z wiedzy teoretycznej oraz przedstawiła takie wyniki swoich badań, które wprost dotyczą projektowania dla osób niewidzących. A pozostałe części opublikowała w oddzielnych publikacjach. Jak rozumiem, wymagania wobec prac bronionych w dyscyplinie architektura są inne, struktura jest bardziej luźna, badania empiryczne są

niejako ilustracją pewnych tez, a nie weryfikacją hipotez. Ja to oczywiście rozumiem, niemniej powiem szczerze, że czytając pracę przeszukiwałam przez wiele kolejnych klasyfikacji, zerktałam na tabelki ale już nie studiowałam ich pieczołowicie. Co więcej praca ma ogromny format, jest wydrukowana podwójnie, niezgodnie z jakimikolwiek afordancjami, jakie powinna zapewniać dobrze przygotowana książka. To tyle krytyki. Niemniej zachęcam mgr Bogucką do przemyślenia, czy części tej pracy nie wydać drukiem jako książki właśnie.

Podsumowując, uważam, że rozprawa doktorska pani mgr Zuzanny Boguckiej pt. „Niewizualne determinanty spójności i czytelności środowiska wybudowanego w kontekście relacji człowieka ze środowiskiem. Wytyczne do projektowania i ewaluacji przestrzeni miejskiej” spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Równocześnie wnioskuję o wyróżnienie rozprawy.

Toruń, 4 listopada 2018


Prof. dr hab. Maria Lewicka